NSZZ Solidarność
Wyższych Uczelni Krakowa

Opinia Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" uczelni wyższych Krakowa dotycząca dokumentu „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010 – 2020" – projekt środowiskowy.

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" uczelni wyższych Krakowa uważa za konieczne przeprowadzenie reformy systemu szkolnictwa wyższego. Związek dał temu wyraz w poselskim projekcie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym" z roku 2005.

Przedstawiony projekt „Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010-2020", ma zdaniem NSZZ „Solidarność", charakter bardziej publicystyczny niż merytoryczny i jakościowy. Trudno sobie wyobrazić akty prawne, które na jego bazie powinny wcielać proponowane kierunki działań. Ponadto jest on momentami do tego stopnia szczegółowy, że trudno zrozumieć szeroko pojęte intencje, a ograniczony czas na jego opiniowanie wpływa negatywnie na możliwość głębszej analizy. Zdaniem NSZZ „Solidarność" załączone dane mają charakter ilościowy, a generalne brak jest danych jakościowych.

Związek Zawodowy NSZZ „Solidarność" jako reprezentant między innymi interesów pracowniczych członków, będących pracownikami uczelni zainteresowany jest głównie problematyką zawartą w rozdz. 5 pt. „Cele strategiczne". Nie mniej trudno nie odnieść się do wcześniejszych rozdziałów, w których zawarta jest próba przedstawienia tła i uwarunkowań będących podstawą do sformułowania zaproponowanych celów strategicznych.

Bardzo trafnym wydaje się stwierdzenie (str. 16), że „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego na najbliższą dekadę jest propozycją kompleksowego programu zmian w szkolnictwie wyższym w Polsce", które jednakże stoi w sprzeczności z drobiazgowością dalszych poczynań. Np. autorzy *in extenso* stwierdzają, że wymagane jest zwiększenie zarówno autonomii instytucjonalnej, jak i odpowiedzialności oraz przejrzystości i rozliczalności uczelni. Dalsze propozycje prowadzą jednak do ograniczenia istniejącej już autonomii, gdyż np. w odniesieniu do misji uczelni zakłada się wpływ państwa na system szkolnictwa wyższego poprzez oddziaływania (??) o charakterze regulacyjnym.

Satysfakcjonujące jest, że diagnoza zawarta w rozdz. 2.3.3 stwierdzająca, iż „w zakresie metod dydaktycznych następuje przeniesienie akcentów z nauczania na uczenie się", czyli studiowanie. Jest to powrót do metod wynikających z właściwego rozumienia i realizowania zadania „studiowania", ale jest to jednocześnie problem całej struktury edukacyjnej, która w ostatniej dekadzie doprowadziła do przejścia ze studiowania na nauczanie. Uczelnie wyższe muszą rozwijać i uszlachetniać nabyte wcześniej nawyki intelektualne, które kandydaci na studia powinni posiadać.

Niepokojące jest stwierdzenie, że podstawą oceny szkolnictwa wyższego jest wzrost wskaźnika scholaryzacji. Iloczyn liczby obywateli z dyplomem ukończenia szkoły wyższej i poziomu wiedzy (jej jakości) i możliwości intelektualnych, może bowiem wskazywać na „cofanie się mądrości narodu". Jest to widoczne na rynku pracy, gdzie występuje bezrobocie przy jednoczesnym braku ludzi do pracy.

W opracowaniu stwierdza się, że (str. 46) „Polska w porównaniu z innymi krajami osiągnęła znaczny wzrost liczby absolwentów w obszarze nauk ścisłych i technicznych, przekraczając już w 2006 roku docelową wartość wskaźnika wzrostu, oczekiwaną w 2010

roku". Nie idzie to jednak w parze z poziomem i możliwościami technicznymi kraju. Przedstawione w rozdziale 3.4 dane, potwierdzają niedofinansowanie szkolnictwa wyższego, pociągając za sobą spadek jego jakości (np. coraz liczniejsze grupy, coraz mniejsza ilość godzin laboratoriów, itp.). Brak dużych środków finansowych nie tylko z budżetu Państwa, ale z przemysłu/biznesu na badania naukowe jest też przyczyną niskich notowań uczelni polskich w rankingach międzynarodowych. Jednocześnie, nie można zbagatelizować wysokiego indywidualnego udziału polskich uczonych zatrudnionych za granicą w rozwój cywilizowanego świata.

Wydaje się, że obowiązująca dotychczas misja szkoły wyższej przedstawiona w rozdziale 4 „kreowanie wiedzy oraz jej rozpowszechnianie i wykorzystywanie dla dobra człowieka i społeczeństwa" jest pełnym i wystarczającym określeniem tej misji, a zbytnie uszczegółowianie prowadzi do powstania zbioru niekompletnego. Zupełnie niezrozumiałym jest stwierdzenie, iż „ustrój uczelni publicznych i niepublicznych będzie zdywersyfikowany". Wydaje się, że takie podejście ogranicza *a priori* autonomiczność uczelni i rozmywa odpowiedzialność władz uczelni. Problem dywersyfikacji powinien dotyczyć zapewnienia środków finansowych na działalność bieżącą i rozwój uczelni i jest on niewątpliwie najbardziej zależny od inwencji władz uczelni i z tej odpowiedzialności nie należy władz uczelni zwalniać.

Cele strategiczne

W strategii przedstawiono siedem celów strategicznych, w tym dwa dotyczące działalności edukacyjnej uczelni, dwa dotyczące działalności naukowej i badawczo-rozwojowej, kolejne dwa dotyczące współdziałania uczelni z ich otoczenia oraz jeden cel dotyczący systemu szkolnictwa wyższego.

Szybki postęp cywilizacji wymaga konieczności ustawicznego kształcenia się i to zarówno przez osoby bezpośrednio pracujące jak i przez resztę społeczeństwa. Tak więc, podjęcie wszelkich form kształcenia społeczeństwa na każdym poziomie edukacji nie wymaga komentarza i jest oczywiste.

Opracowanie zakłada trzy stopniową strukturę studiów, zgodnie z procesem Bolońskim, który jednak nie wyklucza prowadzenia studiów jednolitych magisterskich. W przedłożonym dokumencie nie ma mowy w ogóle o tym modelu studiów, a przecież w obecnej strukturze istnieją (i powinny pozostać) studia jednolite na wybranych kierunkach i należy zakładać, że pozostaną. Przedstawiony dokument nie uwzględnia tego *status quo.* Ponadto należy dążyć do poszerzenia/przywrócenia listy kierunków jednolitych, które zostały przekształcone na dwustopniowe, a nie spełniają założonych celów.

Rekrutacja na II-gi stopień studiów, na równych prawach absolwentów „własnych" i „zewnętrznych' prowadzić może do konieczności obniżenia warunków rekrutacji i w dalszym ciągu obniżenia poziomu kształcenia.

Brak uzasadnienia dla proponowanego postulatu wprowadzenia oddzielnych stopni doktora „zawodowego" i „badawczego". Dodatkowo ma być tylko jeden profil studiów doktoranckich, a ich ukończenie wiąże się z nadaniem stopnia doktora (str.77-78). To bardzo niebezpieczny zapis prowadzący do dewaluacji tego stopnia. Dla zachowania powagi uczelni i szacunku społeczeństwa do uzyskiwanych stopni i tytułów naukowych, nie należy wprowadzać quasi stopni, jak np. doktorat zawodowy. Ponadto należy przyjąć, że na studia III stopnia (doktoranckie) przyjmuje się tylko absolwentów studiów magisterskich.

Uzyskiwanie stopni naukowych powinno być jedynie ułatwione przez uniemożliwienie praktyk hamowania rozwoju naukowego na zasadzie nieuczciwej

konkurencji. Podniesienie zaś, poziomu rozpraw doktorskich powinno być podstawowym działaniem w zakresie rozwoju kadry, pozbawionym „kolesiostwa”.

Młodzi ludzie rokujący bardzo wysokie możliwości intelektualne winni mieć możliwość dochodzenia do doktoratów bez zbędnej straty czasu, ze skuteczna pomocą finansową Państwa i uzyskiwać samodzielność naukową.

W zakresie poprawy jakości kształcenia w warunkach jego masowości, w dokumencie proponuje się rezygnację ze studiowania na kierunkach, ale bez określonych standardów. To prowadzić może do dużej dysproporcji uzyskanych kwalifikacji. Należy raczej dążyć do lepszej koordynacji działań z systemem oświaty i inaczej kształcić w liceach ogólnokształcących (więcej profilu ogólnokształcącego), a nie proponować ogólne kształcenie na studiach.

Założono, że podniesienie jakości kształcenia w dowolnych warunkach, na wszystkich stopniach edukacji będzie możliwe przy rygorystycznym stosowaniu zasady „zero tolerancji” dla wszystkich ogniw biorących udział w procesie. Nauczyciel akademicki, z racji już swojego powołania, nie powinien być kierowany różnymi kolejnymi wytycznymi postępowania, on musi wiedzieć, że ma „przyzwoicie” wykonywać obowiązki i rozumieć głębię tego określenia.

Hasło zwiększenia podmiotowości studentów w procesie kształcenia jest oczywistym, nie mniej wydaje się, że rozwinięcie go w opracowaniu prowadzi do sprzeczności. Nie da się nie zaniżać jakości studiów, jeżeli wykładnią programów są możliwości percepcji studentów. Student musi ewoluować, musi rozwijać się i w pewnym sensie musi mieć nieznacznie podniesioną, w stosunku do możliwości osobistych, poprzeczkę.

Uczelnia nie może w sposób bezwzględny dostosowywać się do aktualnych manier i chwilowych trendów, ma stać na straży powagi nauki i wszelkimi możliwymi sposobami pomagać studentom w osiągnięciu wymaganego poziomu intelektualnego.

Koncepcja wprowadzenia czesnego jest słuszna. Należy jednakże stworzyć mechanizmy finansowej pomocy Państwa i powiązania jej z osiągnięciami studentów. Wszystkie dziedziny życia wymagają osobistych nakładów i starań – pobieranie nauki, podstawy przyszłego bytu jest obecnie darmowe, skutkuje to patologiami i „samozatruciem kłamstwem”.

W zakresie działalności naukowo-badawczej, jako pierwszy cel strategiczny proponuje się zwiększenie produktywności działalności naukowo-badawczej przez między innymi udoskonalenie systemu finansowania tej działalności i wzrost nakładów finansowych. Ta propozycja wysuwana jest już od ponad 10 lat i nadal jest tylko propozycją. Niewątpliwie poprawę efektywności badań można osiągnąć poprzez szybki wzrost nakładów na naukę do poziomu 3% PKB, zgodnie z wymogami Strategii Lizbońskiej, ale czy tylko? W dokumencie brak jest jasno sprecyzowanego mechanizmu powodującego wzrost nakładów zarówno na naukę jak i szkolnictwo wyższe oraz kryteriów ich rozdziału.

Odnośnie rozwoju kadry naukowej to KSN NSZZ „Solidarność” wielokrotnie występowała o odważną zmianę modelu kariery naukowej w naszym szkolnictwie wyższym i nauce, którą podtrzymujemy. Uproszczenie systemu awansu akademickiego i odmłodzenie kadry akademickiej uważamy za konieczne. Jednakże najważniejszą kwestią, niekorzystną, proponowaną w „Strategii...” jest utrzymanie habilitacji i tytułu profesora. Wprowadzanie rozwiązań alternatywnych prowadzi do rozmycia prawdziwych intencji autorów dokumentu i do braku przejrzystych kryteriów przyznawania „praw promotorskich i recenzenckich”. Wydaje się, że jest to posunięcie czysto administracyjne - dopasowanie do zapisów Europejskiej Karty Naukowca. Jednoznaczne i precyzyjne określenie mechanizmów weryfikacyjnych / walidacyjnych jest kluczem do reformy modelu kariery akademickiej pozbawionej lojalności korporacyjnej i względów dalekich od merytorycznych. Zachowanie

tytułu profesora będzie blokadą dla wolnej myśli naukowej. To właśnie rozumny, szybki i uczciwie kontrolowany awans ma niezwykły wpływ na rozwój myśli naukowej i postęp w cywilizowanym świecie.

W dokumencie najwięcej kontrowersji budzi siódmy cel strategiczny dotyczący usprawnienia rozwiązań systemowych szkolnictwa wyższego.

Proponuje się możliwość kształtowania statusu formalnoprawnego szkół wyższych poprzez zmianę statusu z uczelni publicznej w niepubliczną (nawet Skarbu Państwa) i odwrotnie. Na taką propozycje rodzi się niepokój i zapytanie: ile razy jedna uczelnia może zmieniać status? To jest niepokojąca propozycja, bo np. można doprowadzić do utraty dużego majątku trwałego uczelni publicznej. Nie można wprowadzać możliwości takich zmian statusu.

W zakresie zarządzania proponuje się „wyłanianie" rektora, dziekanów, kierowników jednostek, itp. Nie jasne są intencje projektodawców w zakresie tego „wyłaniania". Dlaczego nie używa się jednoznacznego słowa „wybieranie"? Czy to krok w kierunku szybkiego „wskazywania" osób na te stanowiska i kolejny element w utracie cech autonomii uczelni? Ryzykowne jest też wprowadzanie rady powierniczej odpowiedzialnej za sferę „zasobów uczelni". To element wprowadzenia politycznych decyzji i należy zdecydowanie negatywnie ocenić taka propozycję.

Propozycja likwidacji stabilizacji zatrudnienia, z wyjątkiem stanowiska profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego, wzmacnia system zależności i wprowadza mechanizm etatystyczny (tzn. utratę autonomii). Problem zapewnienia stabilnych form zatrudnienia jest podstawą rozwoju młodej, samodzielnej kadry naukowo-dydaktycznej. Zdaniem NSZZ „Solidarność", zatrudnienie nauczycieli akademickich powyżej asystenta, powinno mieć charakter bezterminowy, z zastrzeżeniem prawa uczelni do zwolnienia pracownika nieprzydatnego (ocena okresowa). Zatrudnienie na każdym stanowisku powinno odbywać się w wyniku konkursu otwartego. Na kontrakty powinni być przyjmowani wyłącznie pracownicy naukowi, nie biorący udziału w procesie dydaktycznym.

Niskie wynagrodzenia są przyczyną nieatrakcyjności „kariery akademickiej" nie tylko wśród młodych ludzi. Ponadto, zapewnienie odpowiednich wynagrodzeń, atrakcyjnych i konkurencyjnych z rynkiem pracy, powinno być powiązane z likwidacją wieloetatowości. Projekt nie proponuje żadnej konkretnej regulacji wynagrodzeń, nie traktuje wynagradzania nauczycieli jako integralnej części podnoszenia efektywności nauczania i prowadzenia badań naukowych. Mówi tylko o realizacji motywacyjnej polityki wynagrodzeń (wg jakich zasad?) i „uelastycznieniu" systemu wynagradzania nauczycieli akademickich poprzez granty, bez zagwarantowania minimalnej wysokości stałego wynagrodzenia.

Zdaniem NSZZ „Solidarność" system wynagradzania powinien być skorelowany ze średnią płacą w sferze gospodarki narodowej, ewentualnie jak proponuje „Strategia…" z kwotą bazową dla nauczycieli w szkołach i placówkach oświatowych. Na uznanie zasługuje propozycja likwidacji wieloetatowości.

Problem finansowania uczelni niepublicznych należy rozpatrywać w kategoriach podatnika, który raczej nie chce finansować prywatnych przedsięwzięć.

Zwiększenie poziomu i poprawa finansowania szkolnictwa wyższego i nauki nie budzi wątpliwości. Trzeba natomiast zaproponować mechanizmy, systemy pozwalające na zwiększenie poziomu tego finansowania do 3% PKB.

Podsumowując, propozycja „Strategii rozwoju…." nie porusza zagadnień lub nie daje precyzyjnych odpowiedzi na takie pytania jak np.:

1. Co dalej ze studiami jednolitymi magisterskimi? Należy zachować te formę.

2. Czy należy regulować ustawowo minimalną liczbę godzin nauki, wymiar praktyk, standardy, itd., a także liczbę godzin dydaktycznych (propozycja min. 120h, a maksimum?) ?
3. Czy należy wprowadzić oddzielne stanowiska dydaktyczne akademickie i naukowe / badawcze?
4. Jak zapewnić odpowiednie wynagrodzenia wraz z likwidacją wieloetatowości i ogólne zasady finansowania szkolnictwa wyższego?

Duży niepokój budzi myśl o praktyce wprowadzania w życie zaleceń autorów opracowania. Dobrze, że proces jest przewidziany jako długofalowy – może nawet zbyt krótki jak na wprowadzanie w pewnym sensie zmian mentalności. Szczegółowość koncepcji może być dla nich nawet zabójcza, nie mówiąc o kwestii aparatu do jej realizacji i kontroli. Należy dążyć do wprowadzenia mechanizmów, a nie szczegółowych rozwiązań.

Podsumowując, NSZZ „Solidarność" widzi pilna potrzebę reformy systemu szkolnictwa wyższego i nauki, który byłby systemem spójnym, a nie sztuczną kompilacją obecnego systemu z systemami krajów, gdzie tradycyjnie istnieje bardzo duże wsparcie kształcenia i badan naukowych przez sektor prywatny, przy jednocześnie nieporównywalnie wyższych nakładach państwa (udział w PKB).

Warunkiem koniecznym wprowadzenia reformy szkolnictwa wyższego i nauki jest, naszym zdaniem, zwiększenie finansowania w nadchodzących latach, które wprowadzać należy równolegle ze zmianami systemowymi w szkolnictwie wyższym i nauce, a także przede wszystkim należy wcielać w życie słowa Jana Pawła II skierowane do Rektorów uczelni na spotkaniu w Toruniu w roku 1995: **„Być członkiem społeczności uniwersyteckiej zobowiązuje! Trzeba, aby środowiska akademickie odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stały się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych".**

Uniwersytet Jagielloński
z upoo.
Jerzy Serwacki

Akademia Górniczo-Hutnicza
Maria Sapor
Maria Sapor

Politechnika Krakowska
Janusz Zajęcki

Akademia Wych.Fizycznego
z up.
Renata Bielawska

Akademia Sztuk Pięknych
Roman Łodziński

Uniwersytet Ekonomiczny
Jolanta Juza
Jolanta Juza

Uniwersytet Pedagogiczny
z up. S. Gonet
Jan Fróg

Uniwersytet Rolniczy
z up.
Józef Barszcz

Collegium Medium UJ
Tadeusz Librowski

Państw. Wyższa Szk. Teatralna
Krzysztof Pernal